

# Dyplomacja Dmowskiego

Norbert Wójtowicz,  
IPN Warszawa

**W podjętej przed 10 laty uchwale o uczczeniu pamięci Romana Dmowskiego Sejm RP podkreślił, że: „jako reprezentant zmartwychwstałej Rzeczypospolitej na konferencji w Wersalu przyczynił się w stopniu decydującym do ukształtowania naszych granic, a zwłaszcza granicy zachodniej”.**

Niewątpliwie kluczowa dla działań Dmowskiego na rzecz niepodległej Polski okazała się jego działalność w Paryżu w latach 1917–1919. Niektórzy oponenci próbowali zarzucać mu prorosyjskość i dążność do podporządkowania ziem polskich Rosji, ale przecież – jak podkreślał na kartach opublikowanej w 1925 r. pracy „Polityka polska i odbudowywanie państwa” – „polityką niepodległości nie jest ta, która o niej mówi, ani nawet ta, która jej tylko chce, jeno ta, która do niej prowadzi i ma jakiegokolwiek widoki do prowadzenia”. Odwołując się do tej zasady, Dmowski nie wyrzekał się idei niepodległości, lecz uważnie ważył słowa, dostosowując oczekiwania do aktualnych możliwości ich realizacji.

## Naród polski jest jeden

Koncepcja Polski niepodległej pojawiła się w wypowiedziach Dmowskiego wyraźnie na początku 1916 r. W rozesłanym wówczas do polityków Trójporozumienia memoriale wskazywał: „Polacy, którzy są narodem liczebniejszym i bardziej rozwiniętym niż wszystkie inne narodowości Europy Środkowej i Bałkanów, posiadają te same co one prawa do niepodległego państwa narodowego i nie mogą w swym sumieniu zrzec się tego prawa, które im zresztą przyznają wszystkie inne narody”. Uzupełnieniem tej myśli było ogłoszenie 12 listopada 1916 r. przez kilkunastu polskich działaczy przebywających w Szwajcarii i Francji tzw. Deklaracji lozańskiej. Autorzy tego dokumentu podkreślali, że: „Naród polski jest jeden i niepodzielny. Jego dążenie do własnego państwa obejmuje wszystkie trzy części Polski i bez ich zjednoczenia nie może być zaspokojone”.

Od momentu utworzenia w sierpniu 1917 r. Komitetu Narodowego Polskiego pod przewodnictwem Dmowskiego, stał się on formalnie reprezentantem na forum międzynarodowym polskich interesów – przedstawicielem nieistniejącego Państwa Polskiego. W ciągu kilku miesięcy, do końca 1917 r., Komitet został uznany za oficjalną reprezentację polską przez Francję, Anglię, Włochy i Stany Zjednoczone. Gdy pojawiła się inicjatywa zwołania na koniec grudnia konwencji międzysojuszniczej, Roman Dmowski w imieniu KNP wskazywał w nocie do ministrów państw sprzymierzonych z 13 listopada 1917 r., że jednym z celów wojny powinno być: „Odbudowanie niepodległego państwa polskiego, obejmującego ziemie polskie,



Członkowie Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, 1917 r.

które przed wojną należały do Rosji, Niemiec i Austrii. To państwo polskie ma posiadać polską część Śląska oraz część wybrzeża bałtyckiego z ujściami Wisły i Niemna; ma mieć dostateczny obszar i dość znaczną ludność, ażeby mogło stać się skutecznym czynnikiem równowagi europejskiej”. Konsekwencją nacisków Dmowskiego była bezprecedensowa uchwała premierów Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch, którzy 3 czerwca 1918 r. przyznali, iż „utworzenie zjednoczonego i niepodległego Państwa Polskiego z wolnym dostępem do morza stanowi jeden z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju oraz panowania prawa w Europie”.

## Błękitna Armia

Kolejnym osiągnięciem Dmowskiego było zorganizowanie polskiego wojska – tzw. Błękitnej Armii, a następnie wywalczenie jej dowództwa gen. Józefowi Hallerowi. Posunięcie to wzmocniło pozycję Komitetu, bo, jak podkreślał Dmowski: „posiadanie armii stojącej u boku sprzymierzonych było jedyną naszą legitymacją do tytułu państwa sprzymierzonego, a co za tym idzie, do konferencji pokojowej”. Bez tego atutu „Polska ze swymi legionami walczącymi po stronie państw centralnych, ze swym Królestwem listo-



Dmowski – stoi piąty od lewej – w gronie sygnatariuszy traktatu wersalskiego, 1919 r.



padowym, ze swą Radą Regencyjną, z rządem warszawskim i z jego ciągle ponawianymi deklaracjami musiałaby być przez państwa zachodnie uznana za sprzymierzeńca państw centralnych i w końcu znalazłaby się wśród zwyciężonych". Jednak warunkiem *sine qua non* podjęcia realnej walki dyplomatycznej o granice przyszłej Polski, był udział w konferencji pokojowej. Mimo iż Komitet Narodowy Polski uznawany był za oficjalną reprezentację Polski na Zachodzie, jego sytuacja nie była łatwa. Jak zauważał Roman Wapiński „od momentu objęcia władzy w kraju Piłsudski jakby nie dostrzegał KNP”. Jeszcze w grudniu wysłana przez Piłsudskiego delegacja próbowała kontaktować się z Francuzami z pominięciem Komitetu i dopiero w obliczu niepowodzenia zwróciła się do Dmowskiego.

### Graniczne spory

W początkowym okresie rozpoczętej 18 stycznia 1919 r. konferencji pokojowej Dmowski pod nieobecność Paderewskiego, który przybył do Paryża w marcu, samodzielnie reprezentował polskie interesy. Przemawiając 29 stycznia 1919 r. przez kilka godzin wobec Rady Dziesięciu, przedstawił tam kompleksowo stanowisko polskie. Wygłaszane na przemian po francusku i angielsku wielkie exposé wywarło na obecnych olbrzymie wrażenie i zyskało uznanie nawet w oczach niechętnego mu Davida Lloyd George'a. Dmowski przedstawił wówczas nie tylko sytuację Polski, lecz także postulaty w kwestii granic. Punktem wyjścia były linie graniczne z 1772 r., skorygowane nieco i przesunięte na zachód. W kolejnych tygodniach (luty–marzec) Dmowski z wielką energią zajmował się opracowaniem materiału dla powołanych komisji, zdobywaniem przychylności ich członków i alianckich kół politycznych.

Istotny spór dotyczył granicy polsko-niemieckiej – Komitet Narodowy Polski opracował szczegółowy program rewindykacji terytorialnych wobec Niemiec. Marian Seyda podkreślał, że „w jego ujęcie w notach i memoriałach i w przekonanie aliantów o jego słuszności włożył Dmowski olbrzymi zapas rozumu i doświadczenia politycznego oraz niezłomnej energii”. Swoje postulaty w tej sprawie delegacja polska przedstawiła 28 lutego 1919 r. Wspominając ten fakt po latach, Dmowski mówił: „Co się tyczy Niemców, to zawsze w sprawach polskich starałem się trzymać ich w możliwej nieświadomości”. Z tego powodu zwlekał do ostatniej chwili i dopiero w przeddzień debaty w sprawie granicy polsko-niemieckiej przygotowano „memoriał, napisany na maszynie w dwóch egzemplarzach, aby jeden egzemplarz miało prezydium konferencji i jeden komisja. Stało się to w momencie, kiedy sprawa wchodziła na stół obrad, i oczywiście Niemcom utrudniało ustosunkowanie”.

Z uwagi na fakt, że polskie rewindykacje wobec Niemiec musiały uwzględniać akcentowaną przez mocarstwa sprzymie-

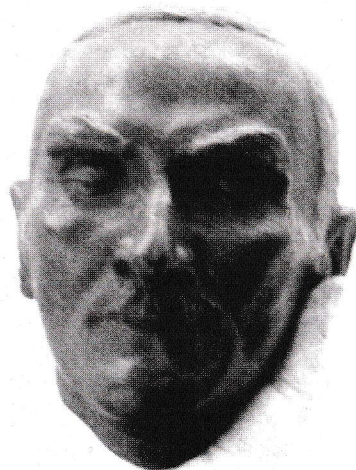


Roman Dmowski zmarł 2 stycznia 1939 r. Jego pogrzeb na Cmentarzu Bródnowskim był wielką patriotyczną demonstracją z udziałem ponad 100 tys. ludzi. Na zdjęciu warta honorowa przy trumnie – Katedra Warszawska Św. Jana, 7 stycznia 1939 r.

zione zasadę etnograficzną, postulaty polskie obejmowały „Poznańskie, cały Górny Śląsk, z pewnymi uzupełnieniami na Śląsku Środkim, Prusy Zachodnie włącznie z Gdańskiem oraz z sąsiednimi powiatami Pomeranii, jako też południową część Prus Wschodnich, czyli Warmię i Mazury; północna część tej prowincji miała być albo połączona z Polską na prawach autonomicznych, albo przekształcona w orga-

nizm odrębny państwowy, niezależny od Rzeszy Niemieckiej, a związany stosownymi konwencjami z państwem polskim”.

Ostatecznie na możliwościach Dmowskiego zaważył spór interesów między Francją a Wielką Brytanią. O ile przewodniczący komisji do spraw polskich Jules Cambon, dążąc do osłabienia Niemiec, przygotował korzystny dla Polski projekt granicy zachodniej i północnej, o tyle pol-



Maska pośmiertna Romana Dmowskiego





Pomnik Romana Dmowskiego w Warszawie

skie postulaty terytorialne od samego początku spotykały się z niechęcią Davida Lloyd George'a. Pisząc o tym, Stanisław Kozicki wskazywał: „delegacja polska broniła z wielkim wysiłkiem granic, zaproponowanych przez Dmowskiego. Jednakowoż zwyciężyły tendencje nierobienia zbyt wielkiej krzywdy Niemcom, reprezentowane głównie przez premiera W. Brytanii, Lloyd George'a i niektórych doradców prez. Wilsona”. Pewnym pro-

blemem mogła też być zmiana polskiej polityki negocjacyjnej, wynikająca z faktu, że w pewnym momencie miejsce Dmowskiego przy stole negocjacyjnym zajął mniej stanowczy Paderewski. Ostatecznie decyzją mocarstw przyznano Polsce Wielkopolskę i część Pomorza, narzucono plebiscyty na Górnym Śląsku oraz na Warmii i Mazurach oraz ustanowiono Gdańsk Wolnym Miastem. Mimo iż nie w pełni odzwierciedlało to postulaty

Dmowskiego, to, jak pisał Kozicki: „gdy później, 28 czerwca, składał Dmowski swój podpis obok podpisu Paderewskiego, na traktacie pokojowym, w wielkiej sali lustrzanej pałacu Ludwika XIV, mógł mieć pełne poczucie, że ten dowód Jego udziału w dziele odbudowania Polski jest świadectwem zgodnym z rzeczywistością, że na ten wielki zaszczyt w pełni zasłużył”.

Załatwienie spraw polsko-niemieckich nie zakończyło jednak polskich problemów granicznych, bo wiele trudności przyniosła również kwestia granicy polsko-czeskiej, gdzie mocarstwa skłonne były odejść od przestrzeganej niemal dogmatycznie zasady etnograficznej. Już po wystąpieniu Dmowskiego, 29 stycznia 1919 r., francuski premier Georges Clemenceau miał mu powiedzieć „Pańskie exposé było znakomite, ale w kwestii cieszyńskiej nie ma pan słuszności”. W sytuacji silnego sporu polsko-czeskiego i wobec faktu, iż za aprobatą państw sprzymierzonych wojska czeskie, korzystając z zaangażowania Polski w walki z bolszewikami, zajęły wschodnią część Śląska Cieszyńskiego, sprawa była skomplikowana. Nie bez znaczenia dla późniejszych rozstrzygnięć był też fakt, że jak podkreślał Dmowski „Clemenceau chciał koniecznie zdobyć Cieszyn dla Czechów, Lloyd George za wszelką cenę nie chciał wschodniej części Galicji oddać Polakom”. Ostatecznie kwestia Śląska Cieszyńskiego nie została załatwiona po myśli Delegacji polskiej, a problem granicy wschodniej w ogóle nie był podczas konferencji poruszany i została ona ustalona w wyniku późniejszej wojny polsko-sowieckiej.

#### Wielki nieobecny

Patrząc na efekty działalności Romana Dmowskiego, chciałoby się zapytać – na ile jego zaangażowanie zostało docenione przez władze II Rzeczypospolitej. Niestety, rzeczywistość okazała się brutalna i chyba rację miał John Fitzgerald Kennedy, mówiąc, iż jeśli „ktokolwiek myśli, że życie jest sprawiedliwe, jest fałszywie poinformowany”.

W opublikowanym w 1939 r. wspomnieniu o Romanie Dmowskim prof. Władysław Konopczyński zapisał: „Mąż stanu, który po wojnie światowej wprowadził swój naród między zwycięzców, wywalczył dlań Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk, wygrał spór o Lwów, rozstrzygnął na rzecz Polski sprawę wileńską, wyzwolił miliony, milionom dał miliardy, został z dalszego państwowego życia Rzplitej wykreślony”.

Dodatek specjalny IPN redagują:

Wojciech Muszyński, Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej w Warszawie  
ul. Chłodna 51, 00-867 Warszawa, tel. 022 526 19 66

Rafał Sierchuła, Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej w Poznaniu  
ul. Rolna 45a, 61-487 Poznań, tel. 061 835 69 59

Sprzedaż wydawnictw własnych IPN – Gospodarstwo Pomocnicze IPN, tel. 022 581 88 20

Więcej o działalności Instytutu Pamięi Narodowej: [www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl)



NIEZALEŻNA

# GAZETA POLSKA

Nr 1 (35)

2 stycznia 2009 r.

Indeks 211060

Nakład 46 000

www.niezalezna.pl

Cena 4,50 zł (w tym 7% VAT)

MAGAZYN OPINII



**LECH  
KACZYŃSKI**  
PREZYDENT RP  
laureatem Nagrody imienia  
św. Grzegorza I Wielkiego

ISSN 1895-4960

0 1



9 771895 496902

W NUMERZE  
DODATEK  
SPECJALNY  
IPN

